

GOSPODARCZA  
PRZEMYSŁOWA i HANDLOWA.

organ Towarzystwa Kupców i Przemysłowców — Tow. Kupców i Młodzieży  
handlowej i Tow. drobnych kupców; organ Komitetu wynalazców polskich;  
organ nieoficyalny Towarzystwa w. p. Urzędników prywatnych,  
zalecony Członkom przez Wydział centralny, tudzież powiatowy lwowski.

Wychodzi we Lwowie co I. i 15. z dodatkiem ilustrowanym, powieściowym i humorystycznym p. t. „N. Faun”

Lwów.

pod redakcją Komitetu,

1. listopada 1901

Prenumerata Dźwignię wynosi 85 ct.  
czyli 1 koronę 70 hal. kwartalnie.

Adres redakcyi i administracyi:  
Lwów, ulica Jagiellońska, liczba 17.

Motto: *Pracuj, módl się i oszczędzaj — a rodaków wspieraj!*

## Projekty reform gospodarczych przemysłowych i handlowych wobec Rady państwa.

Nowa sesja Rady państwa, która się rozpoczęła 17. z. m. przynosi bardzo obfity materiał wniosków i przedłożeń, dotyczących nowych ustaw i reform społecznych, gospodarczych, przemysłowych i handlowych. — Widocznie rząd i inne czynniki wysuwaniem na pierwszy plan spraw ekonomicznych — chcą zażegnać widmo kwestyi i sporów narodowościowych i doczekać się uchwalenia prawidłowego budżetu, bez którego żyje Austria już rok czwarty.

Każdy z ministrów ma jakiś projekt w zanadru: Minister rolnictwa — projekt ustawy o podwyższeniu funduszu na melioracje rolne; minister handlu — projekt nowej ustawy przemysłowej i ustawy o pomocnikach handlowych; ministeria inne wysuwają wnioski o uregulowaniu stanowiska dyetaryusza, o reformie ustawy prasowej dla drukarzy i dziennikarzy itd.

W ogóle każdy minister wyciąga dla różnych grup zawodowych jakiś ekonomiczny cukierek — a nawet minister kolei do spółki z ministrem skarbu przygotowują podarunek dla pasażerów w formie podatku od biletów kolejowych. — W ogóle zaś wszystkim ministrom chodzi o to, aby jak najprędzej posłowie uchwalili budżet.

Nie stają też i przeróżne grupy posłów w sali parlamentu z próżnymi rękoma. Każda grupa uzbrojona jest również w różne projekty, intepelacje i „wnioski nagłe”.

Jako „nagły“ wyplłynął wniosek Elderscha i Choea w sprawie powszechnego ubezpieczenia na starość i został przekazany tej samej komisji socjalno-politycznej, do której należy projekt ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. „Komisja inicjatywy“ w Kole polkiem również ma spory zapas wniosków w swej tece; a o wszystkim tem pomówimy przy sposobności, ale o tyle, o ile co dotyczyć będzie naszego rolnictwa, przemysłu, rękodziela i handlu.

Będzie nam zaś tem łatwiej omawiać te sprawy, że w ciągu listopada przemienimy „Dźwignię“ na tygodnik. — Zaraz w następnym Nrze omówimy najnowszy stan sprawy ubezpieczenia urzędników prywatnych, tudzież podamy w osobnym artykule **ważniejsze zmiany ustawy przemysłowej**, przygotowywane przez najnowszy projekt. — Postanowienia projektu dotyczą istotnie spraw ważnych, takich, jak n. p. *egzaminów u-czniów, termin wypowiedzenia pracy czeladnikom, instruktorowie cechowi, majsterskie kasy chorych i pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy.* — O ile te postanowienia są odpowiednie — obaczymy. — Pomiedzy dobrimi zmianami są także i złe; a więc polecamy *bacznej rozważce Przemysłowców i Rękodzielników szereg artykułów o ustawie przemysłowej*, które w najbliższym numerze „Dźwigni“ drukować zaczniemy.

## W zjednoczeniu nasza siła!

W mowie zagajającej krajowy Wiec Urzędników prywatnych wszystkich kategorii, jaki się za inicjatywą naszego komitetu redakcyjnego odbył we Lwowie w dniu 20. października br., zaznaczył p. dr. Aleksan-

Tych, co przyjmują „Dźwignię“ i nie zwracają, uważamy za prenumeratorów zalegających z opłatą. Upraszamy Ich więc uprzejmie o rychłe nadesłanie prenumeraty — gdyż w razie przeciwnym następnym numerów już nie pošemy.

der Małaczyński z naciskiem, że jest to wiec całego stanu urzędników prywatnych wszystkich odcieni zawodowych „bez względu na partye polityczne, do jakich należą, tudzież bez oglądania się na narodowe i religijne różnice, jakie ich w codziennem w życiu rozdzielają“.

Ten znamienny charakter wiecu podnosili następnie i inni mowcy wiecowi — my zaś podniesiemy tu jeden bardzo ważny szczegół, dokładniej określający ten doniosły dla całego stanu fakt: Oto wiec odbyty był pierwszym zetknięciem się, pierwszym zjednoczeniem i zespoleniem wszystkich kategori i stopni urzędników prywatnych, pracujących w rozległym kraju naszym, a to tak w majątkach należących do osób pojedynczych, jako też zajętych w przeróżnych zakładach i instytucjach zbiorowych. — Był to wiec w całym tego słowa znaczeniu pierwszy, a odnośnie do naszego kraju powszechny kongres urzędników prywatnych, kongres w całym słowa znaczeniu bardzo poważny; a co najważniejsza wydał on solidarny, jednomyślny głos, żądający uchwalenia ustawy pensyjnej dla całej rzeszy kilkunastotysięcznej w naszym kraju i żądający ustawy należycie, odpowiednio i skutecznie do naszych stosunków dostrojonej (aklamacyjne przyjęcie rezolucyi referenta dr. Aleks. Małaczyńskiego).

— Oto najważniejszy punkt kulminacyjny, jaki dla swej egzystencji, dla utrwalenia swego bytu i dla zabezpieczenia poprawy opłakanych stosunków dotychczasowych zdobył sobie nasz zapoznawany w swej wartości społecznej stan urzędników prywatnych.

Już od pięćdziesięciu kilku lat urzędnicy prywatni, mianowicie rolni i lasowi obmyśliali sposoby połączenia się w węzeł wspólny w celu ochrony swych najżywotniejszych interesów. — Kilka pierwotnie przedsięwziętych prób spełzło na niczem, aż wreszcie przed laty 34 zawiązało się Towarzystwo wzajemnej pomocy, które dziś wywiera na stosunkowo niewielki odłam całości doniosły już wpływ dobroczynny. Atoli ogromna większość naszych towarzyszy żyła aż do tej pory w rozbięciu, rozgraniczona od siebie różnego rodzaju różnicami zawodowymi i rzekomą odrębnością swoich interesów. — Potrzeba było aż projektu ustawy pensyjnej, aby im dowodnie i przekonywująco wykazać, iż mimo owych różnic są oni wszyscy jednakowo pod względem niepewności jutra sytuowani, są oni wszyscy zależni od kaprysów losu i pracodawców i że każdy z nich w lada nieprzyjajnych okolicznościach znaleźć się może ze swoją rodziną na lodzie bez żadnego zaopatrzenia, a choć niektórzy z zaopatrzeniem, to jednak z niewystarczającym lub iluzorycznym.

Otóż wszystkie odcienie urzędników prywatnych, począwszy od gospodarczych aż do bankowych, jasno pojęły swoje położenie wobec projektowanej ustawy i wszystkie bez wyjątku zgłosiły swe uczestnictwo w pierwszym wielkim zespalającym ich wiecu krajowym.

Niezwykle liczny w naszych warunkach udział urzędników prywatnych wszelkich kategori z najbliższych okolic kraju \*) — niebywała jednomyślność i zgoda, z jaką mimo takiej różnorodności stanowiska przedyskutowano i uchwalono postulaty wiecowe, po-

waga i stateczność, z jaką zjazd i obrady przeprowadzone zostały, znamionują fakt niezwykle, fakt wielce doniosły i zbawienny, gdyż oto w obliczu całego społeczeństwa naszego kraju dokonano się zjednoczenie wszystkich odcieni urzędników prywatnych dla wywalenia wszystkim przynależnej opieki ustawowej, dla nadania całemu świadomemu o swej użyteczności stanowi odpowiedniego socyalnego stanowiska w społeczeństwie.

Zespolenie się kilkunastu tysięcy rodzin, żyjących w najróżnorodniejszych kategoriach ekonomicznej pracy w kraju naszym, w kraju pod wieloma względami tak wiele do życzenia pozostawiającym, winno mieć dla całej gospodarki krajowej bardzo doniosłe i w skutkach dodatnie znaczenie — dlatego też z takim trudem i nakładem pracy i czasu powstałe zespolenie uczynić należy trwałem i ciągłem, uczynić należy obronną kalicją przeciwko wszelkim znanym i jeszcze niewiadomym wrogim stosunkom i okolicznościom, jakie ze wszech stron pod względem materyalnym i moralnym nasz zawód atakują i gnębić go usiłują.

Skoro więc pierwsze lody przełamane zostały szczęśliwie, skoro tak skutecznie zbliżyliśmy się do siebie i pod jednym wspólnie nas wszystkich obchodzącym względem porozumieliśmy się tak gładko i łatwo, to już trzymajmy się spolem w skupieniu i jedności, radźmy razem nad różnemi innemi kwestyami poprawy naszej doli, organizujmy się na podstawie wspólności interesów i obrony przysługujących nam praw społecznych, a urosniemy da Bóg w krótkim czasie w nie- spożyta siłę i znaczenie wśród otaczających nas warstw społecznych.

Różne odmiany urzędników prywatnych, jako to: Urzędnicy bankowi, towarzystw zaliczkowych, asekuracyjnych, rolni, lasowi, rachunkowi, fabryczni, przemysłowi, kantorzyści, handlowi, farmaceuci, dziennikarze, urzędnicy rad powiatowych, miejscy, dyetaryusze, i funkcyonaryusze kancelaryjni, koncypjenci adwokacy, dependenci notaryalni itp. inni powinni dziś, po tak pomyślnie na odbytym wiecu uczynionym początku, zawiązać ścisły sojusz zaczepno-odporny dla obrony swych najżywotniejszych interesów i dla wywalenia dla siebie wszelkich słusznie należących się nam praw społeczno-ekonomicznych.

Sprawa tego sojuszu, mającego służyć do wywalenia w drodze ustawodawczej uregulowania naszych stosunków służbowych i ubezpieczenia naszych inwalidów, starców, wdów i sierot, może być załatwioną różnymi sposobami. Mogą urzędnicy prywatni dla tego celu złączyć się silną spójnią w jednym z istniejących towarzystw swoich, a nawet nie zadziwiłoby nas zbytnio, gdyby dla tak ważnej kwestyi specjalnie powstało nowe „Zjednoczenie urzędników prywatnych wszystkich kategori w Galicyi“, do którego pod warunkami bardzo przystępnymi mogliby należeć wszyscy w ogóle urzędnicy prywatni w kraju bez względu na ścisłejszy zawód i inne różnice.

Odbyty w dniu 20. października 1901 roku wiec niechaj się więc stanie zaczątkiem naszej wspólnej jednomyślnej pracy, niechaj z niego wyniknie organizacja, która nas prawdziwie zespoli i zjednoczy, a ta niech urosnie w poważną siłę i moc odporną, która ostatecznie stanowi gwarancję sprawiedliwości, zgody i harmonii społecznej w ogóle.

Feliks Gierasieński.

\*) Nieprawdziwem z umysłu jest doniesienie jednego lwowskiego pismka, jakoby na wiecu było tylko 150 uczestników obecnych. Konstatujemy z ksiąg komitetu wiecowego, że kart uczestnictwa wydano blisko 600, a obecnych na sali było przynajmniej 500 osób.

## Z Wiecu Urzędników prywatnych.

Na koleżeńskie wezwanie inicjatorów zebrał się we Lwowie w dniu 20 października ze wszystkich stron kraju urzędnicy prywatni; a jak dobrze pojęto słowa odezwy, świadczy ten fakt, że każda z rozlicznych kategorii urzędników prywatnych była na wiecu odpowiednio reprezentowana.

Kart uczestnictwa wydano przeszło 600, a we wiecu wzięło udział około 500 osób. Stawili się w licznym poczcie urzędnicy gospodarzy rolni i lasowi, kierownicy młynów, gorzelń itp.; wysłali też reprezentantów urzędnicy górniczy, a zwłaszcza naftowi; urzędnicy towarzystw zarobkowych i gospodarczych, urzędnicy bankowi i asekuracyjni, urzędnicy zakładów przemysłowych, domów handlowych i banków; pomocnicy handlowi, dependenci adwokacy i notaryalni, a wreszcie urzędnicy władz autonomicznych i gminnych.

Z rana odbyły się na intencję wiecu Msze św. w kościołach obu obrządków, a o godzinie 10 wypełniła się duża sala ratusza wiecownikami po brzegi.

Zebranych powitał najpierw gorącą przemową *dr. Aleksander Małaczyński* imieniem komitetu wiecu urządzającego, przyczem wyraził też uznanie Radzie miasta Lwowa za odstąpienie sali na wiec, oraz dziennikarstwu za popieranie spraw wiecowych. — Mowca wskazał na doniosłość sprawy ubezpieczenia pensyjnego dla urzędników prywatnych, wobec której to humanitarnej kwestyi powinny zamilknąć wszelkie przeciwności i różnice.

Następnie imieniem reprezentacji miasta powitał zebranych prezydent *dr. Małachowski*, życząc powodzenia obradom.

Na wniosek p. *Ulmera* wybrano jednogłośnie Prezydium wiecu, w skład którego weszli pp. *dr. Józef Wereszczynski*, radca Wydziału krajowego, *Romuald Makarewicz*, dyrektor Towarzystwa urzędników prywatnych, *Platon Kostecki*, dziennikarz, *Ignacy Stréer*, pomocnik handlowy, *dr. Małaczyński*, urzędnik bankowy, tudzież pp. *Szatkowski*, *dr. Kulaczowski*, *Jezierski* i *Barański*. — Na sekretarzy powołani zostali pp. *Bobelak Stanisław*, *Fryling Zygmunt*, *Kuźmycz Józef* i p. *Przybyłowicz*.

Przewodnictwo objął p. *Romuald Makarewicz* i udzielił głosu drowi *A. Małaczyńskiemu*, jako referentowi pierwszego punktu porządku dziennego tj. rozprawy na temat „O konieczności jak najrychlejszego wprowadzenia w życie obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych“, która to rozprawa, ogłoszona drukiem, rozdana została pośród uczestników wiecu.

W referacie zaznaczył p. *Małaczyński*, że projekt rządowy ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych ma wielu przeciwników w innych krajach ze strony przedstawicieli wielkiego handlu i przemysłu, którzy żądają zaprowadzenia ubezpieczenia wszystkich klas pracujących i przyczyniania się państwa do kosztów. Wspomniał też referent o tem, że i inne czynniki starają się odwlec sprawę ubezpieczenia urzędników prywatnych aż do czasu, w którym przyjdzie na porządek dzienny sprawa powszechnego ubezpieczenia. — Byłoby to niestosownem, gdyż sprawa tamta, jakkolwiek bardzo

ważna, nie jest jeszcze dostatecznie przygotowaną; sprawa zaś ubezpieczenia urzędników prywatnych już teraz jest zupełnie dojrzałą do wprowadzenia jej w życie. — Jak najrychlejsze wprowadzenie jej powinno leżeć nie tylko w interesie urzędników prywatnych — ale też w interesie ogółu pracujących, gdyż jeśli urzędnicy prywatni otrzymają ustawę emerytalną — to tem rychlej będzie można przynaglić rząd do dalszego przeprowadzenia sprawy reformy i ubezpieczenia reszty pracujących. — Wyjdzie to również na korzyść przedsiębiorców, gdyż prawidłowy rozwój ubezpieczenia wpłynie też dodatnio na ukształtowanie się stosunków produkcji. W ciężkiej polemice zbił referent wszystkie zarzuty przeciwników ustawy, a wykazawszy dosadnie, jak konieczną jest rzeczą, aby ustawa w najkrótszym czasie przyszła do skutku, postawił rezolucję, którą po przemówieniu p. *Zygm. Frylinga* przyjęto jednogłośnie przez aklamacyę, dając tem dowód, jak gorąco wszystkim ta sprawa na sercu leży. — Rezolucya ta opiewa:

„Obradujący we Lwowie w dniu 20. października 1901 krajowy wiec urzędników prywatnych wszystkich kategorii uznaje konieczność jak najrychlejszego wprowadzenia w życie przymusowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych i domaga się od powołanych czynników dołożenia wszelkich starań, by to ubezpieczenie w najkrótszym czasie weszło w życie“.

Następnie odczytał p. *Stanisław Bal*, zastępca dyrektora Towarzystwa w. p. Urzędników pryw. fachowy, a pracowicie zestawiony referat „O projekcie rządowym ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych“.

Na wstępie przytoczył referent ważniejsze, a bardzo znamienne i zajmujące szczegóły, zaczerpnięte ze statystyki urzędników prywatnych w Austrii i w Galicyi szczegóły, które służyły za podstawę do opracowania rządowego projektu i do obliczeń asekuracyjno technicznych.

Referent omówił następnie szczegółowo w sposób krytyczny wszystkie ważniejsze postanowienia projektu ustawy, omówił je zaś ze stanowiska interesów urzędników prywatnych, wykazując wszystkie korzyści projektu, ale też i wszystkie jego braki. Wykazał on, że w swej całości projekt jest dla nas korzystny, a braki, które posiada, nie są tak istotne i tak znaczące, aby się nie dały z łatwością usunąć. W szczególności podniósł referent, że projekt ustawy w swem głównem zadaniu, tj. pod względem zaopatrzenia ubezpieczonego odpowiada w zupełności naszym potrzebom i interesom. Projekt daje nam bowiem zupełne zaopatrzenie na wszystkie wypadki życia, jako to: rentę na wypadek niezdolności do pracy (inwalidności), rentę na starość, dostateczną zapomogę w braku posady, rentę dla wdów, zapomogi na wychowanie dla sierót i odprawy; a nawet możliwość pośrednictwa w wyszukiwaniu posad i udzielanie kredytu ubezpieczonemu przewidziane jest w projekcie.

Atoli projekt nie uwzględnia wszystkich naszych potrzeb, jakoteż nie uwzględnia ich dostatecznie i tak, jakby tego wymagać powinny nasze interesy, a także pod wielu innymi jeszcze względami zawiera wady i braki, które referent wytknął i których usunięcia się domagał.

Zmiany, których według referatu p. *Bala* powinniśmy się w ustawie domagać, są mniej więcej następujące:

1. Warunek pobierania u jednego i tego samego służbodawcy przynajmniej 600 K. rocznie ma odpaść (§ 1. ust. 1).

2. Obowiązek ubezpieczenia ma dotyczyć także urzędników prywatnych, którzy dopiero po 50. względnie 40. roku życia otrzymali prywatną posadę (§. 1. ust. 2.).

3. Obowiązek ubezpieczenia ma dotyczyć także urzędników prywatnych za płacą tygodniową, lub dzienną (§. 1. ust. 1, 3.).

4. Urzędnikom prywatnym ma być dozwolona możliwość dobrowolnego ubezpieczania się tak na wypadek wystąpienia ze służby prywatnej, jak i w zamiarze ubezpieczenia wyższych świadczeń, aniżeli ustawowe, a to za opłatą z własnych środków całej należitości za ubezpieczenie (§. 29, 30, 31, 32.).

5. Różnica między pojedyńczymi klasami poborów nie powinna być większa, jak 300 K., wskutek czego w miejsce projektowanej II. klasy będą utworzone 4 klasy nowe (§. 3.).

6. Do zmienionego podziału na klasy poborów ma być zastosowany wymiar rent (rozdział V.).

7. Dozwolona ma być równoczesność poboru zasiłku z kasy chorych, zarejestrow. kasy pożytkowej lub kasy brackiej i pobór renty z zakładu ubezpieczenia od wypadków lub kasy brackiej z jednej — oraz renty inwalidy, renty wdowiej i zapomóg na wychowanie z drugiej strony (§. 8 i 26.).

8. Warunki uzyskania renty na starość mają być złagodzone tak co do czasu wyczekiwania, 480 względnie 420 miesięcy wkładkowych, jak i co do wieku 65, względnie 60 lat (§. 5. ust. 3. i §. 11.).

9. Wymiar rent wdowich ma być o 50% wyższy od projektowanego (§. 10.).

10. Pobór zapomóg na wychowanie ma trwać do skończonego 18. roku życia dziecka (§. 22.).

11. W zasadzie ma być w każdym kraju koronnym osobny zakład pensyjny; w razie potrzeby może w jednym kraju być kilka zakładów lub jeden zakład dla kilku krajów (§. 40. i następn.).

12. W siedzibie każdego zakładu pensyjnego ma być osobny sąd polubowny (§. 76. i nast.).

13. Prezydenci zakładów pensyjnych, przewodniczący sądów polubownych, ich zastępcy i w ogóle wszyscy członkowie zarządu mają być wybieralni (§. 46. i 76.).

14. Obowiązek ubezpieczenia w chwili wejścia ustawy w życie ma dotyczyć urzędników prywatnych do ich skończonego 60. względnie 50. roku życia.

Nakoniec postawił p. Bał następującą rezolucję:

I. Wiec wypowiada przekonanie, że projekt rządowy może służyć za podstawę do szczegółowych obrad, ale że konieczne są w nim znaczne zmiany.

Wiec uprasza Prezydium, ażeby z możliwym pośpiechem wypracowało szczegółowy projekt zmian, jakie do ustawy wprowadzić potrzeba zarówno w interesie publicznym, jak i w interesie urzędników prywatnych — i projekt ten u czynników rządowych i parlamentarnych popierało.

Rezolucję powyższą, po przeprowadzeniu dyskusji, przyjęto jednogłośnie; a nadto uchwalono odczytany przez p. Bała wniosek Komitetu, następującej treści:

II. Nie przesądzając uchwał Prezydium, podnosi wiec na razie jako konieczne następujące zmiany: a) uchylenie niebezpieczeństwa, by na podstawie ustępu 3. § 1 projektu ustawy wykluczono od ubezpieczenia tych, których płace miesięczne zostaną pozornie na dzieńne przerobione; b) utworzenie krajowych instytucji ubezpieczeń zamiast jednego, scentralizowanego w Wiedniu; c) podwyższenie granicy wieku, do któ-

rego sieroty mają pobierać zaopatrzenie -- i d) wieku, do którego mają być urzędnicy prywatni przyjmowani do ubezpieczenia.

Referat powyższy dał temat do bardzo zajmującej dyskusji, z której przedstawiamy najważniejsze szczegóły, a mianowicie:

Panowie *Besen i Nacher* wystąpili z żywą, a pod wielu względami uzasadnioną krytyką projektu rządowego:

Oto projekt nie określa należycie, kogo należy rozumieć pod „urzędnikiem prywatnym“ — główny nacisk kładzie na ubezpieczenie na starość, podczas gdy powinno się kłaść nacisk na ubezpieczenie na wypadek i identyfikującą się z tem nieudolność do pracy. Tymczasem renta dla inwalidów spotyka się z tylu przeszkodami, że może 1 na 1.000 (?) się znaleźć, kto by te przeszkody pokonał. Przytem nieprawdą jest, by ciężar ubezpieczenia był rozłożony na pracujących i pracodawców, albowiem całą siłą zwalić się on może na pracujących, a ciężar ten powinien być w równej mierze rozłożony na państwo, pracujących i pracodawców.

P. *Narcyz Ulmer* w jednym przemówieniu zaznaczył, że w wielu punktach podziela zapatrywania mówców poprzednich, mimo to jednak radzi uchwaleniem rezolucji uczynić pierwszy krok realny, pozytywny, a wszelkie wnioski przekazać do rozpatrzenia prezydium wiecowemu, jako stałe urzędującemu, wykonawczemu ciału, które będzie miało prawo kooptacyi.

Z. *Korosteński*, redaktor „Dźwigni“ wskazał na grożące u góry niebezpieczeństwo ze strony czynników, chcących odwlec tak pożądaną sprawę ubezpieczenia pensyjnego, a mianowicie podniósł fakt, że gdy sekcya III. przyb. Rady przemysłowej uchwaliła niedawno, odłożyć sprawę ubezpieczenia urzędników prywatnych do czasu, w którym dojrzeje kwestya powszechnego ubezpieczenia — rząd, który przedtem projekt ubezpieczenia urzędników prywatnych forsował, nagle przycichł. Tem bardziej więc ze strony urzędników prywatnych potrzebnem jest energiczne domaganie się uregulowania tej sprawy. — Niechby na razie dano ustawę choćby w głównych zarysach, a krajowym instytutem pensyjnym dano autonomię, to przy obowiązkowym systemie ubezpieczenia zdołają one rozwinąć się należycie i ogół urzędników wszelkich kategorii w naszym kraju znajdzie tak upragnione ubezpieczenie jutra. — Z tego względu wyraził też mowca prośbę do Prezydium wiecu, aby oprócz poprawek do projektu wniosło też do czynników kompetentnych gorący apel o jak najrychlejsze wydanie ustawy.

P. *Grünhaut* z Sanoka w kumulowaniu sprawy ubezpieczenia urzędników ze sprawą ubezpieczenia robotników, widzi niebezpieczeństwo dla pierwszych. Sprzeciwia się takiemu łączeniu spraw i poleca prezydium, by mu przeciwdziało.

P. *Karol Tyszkowski* przemawiał następnie w gorących słowach, domagając się, aby sprawę ubezpieczenia urzędników prywatnych traktowano pierwiej, aniżeli sprawę powszechnego ubezpieczenia, gdyż łączenie obu spraw byłoby dla urzędników prywatnych szkodliwem.

P. *Stefan Maleczyński* z Tarnobrzega w przemówieniu swem zażądał, aby wezwać rząd do wniesienia na bieżącą lub najbliższą sesję parlamentarną projektu ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, zawierającego następujące zasady: 1) Powszechność i przymus ubezpieczania się; 2) zasadę opłat procentowych, a nie klasowych; 3) prawo do emerytury po

35 latach ubezpieczenia się, a u kobiet po 30; 4) obliczenie emerytury powinno się odbywać na wzór wymiaru emerytur rządowych; 5) nadzór państwowy; 6) uwolnienie od podatków; 7) przyczynianie się państwa do kosztów; 8) wybieralność zarządu i 9) autonomia zakładów pensyjnych w kraju.

P. *Illukiewicz* słusznie domagał się w swem przemówieniu obowiązkowego dowodu uzdolnienia dla urzędników prywatnych.

Dr. *Kulaczkowski* w ruskiem przemówieniu domagał się, aby w założyć się mającym instytucie pensyjnym dla urzędników prywatnych językowe żądania narodu ruskiego znalazły słuszne uwzględnienie.

Na ostatek postawił p. *St. Bobelak* rezolucję, domagającą się, aby także po innych miastach kraju urzędnicy prywatni urządzali wiece prowincjonalne, który to wniosek jednogłośnie przyjęto.

Po odczytaniu szeregu telegramów, nadeszłych od pobratymczych towarzystw, oraz od poszczególnych osób z Wiednia, Pragi, Pilzna, Budziejowic, Sniatyna, Limanowy i Krakowa, o godz. 2-giej przewodniczący p. *Makarewicz* zamknął obrady serdecznem podziękowaniem wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w obradach.

Po wiecu odbył się wspólny obiad w pasażu Mikolascha, a wieczorem zebrał się uczestnicy wiecu bardzo licznie w teatrze na przedstawieniu pięknego dramatu Mieczysława Romanowskiego „Popiel i Piast“, w którym to dramacie odbywa się również wiec, na sekanie, ów sławny wiec naszych przodków, na którym Piasta okrzyknięto królem zjednoczonych plemion polskich i wszystkich stanów.

Zyczymy z całego serca, aby doniosłe wyniki obrad wiecu przyniosły naszemu stanowi w najkrótszym czasie jak największe korzyści. **Sprawozdanie z prac prezydium wiecu**, które odbyło już kilka posiedzeń, podamy w następnym numerze.

## Projekt zmiany ustawy przemysłowej.

Zapowiedziany przez rząd projekt zmiany ustawy przemysłowej otrzymała już nasza redakcja i po przetłómaczeniu z niemieckiego na polskie przedstawi go Szanownym Czytelnikom w obszernem streszczeniu w następnych numerach „Dźwigni“. — Obok poprawek dobrych, są tam też zmiany szkodliwe.

**A zatem bacność przemysłowej i rękodzielniczej!** — W następnym numerze pomówimy nie tylko o tym rządowym projekcie zmian ustawy przemysłowej, lecz także o ważnej sprawie *ubezpieczenia majstrów* na starość i niezdolność do pracy.

## Informacje i kronika.

**Brak zarobku u krawców**, spowodowany namnożeniem się w mieście składów z wiedeńską i w ogóle obcokrajową tandetą, zmusza członków korporacji krawieckiej do zwołania wkrótce nadzwyczajnego zgromadzenia, celem wyjednania dostaw mundurów dla służby władz rządowych, autonomicznych i t. p.

**Rozwiązanie Izb handlowych.** — Izby handlowe i przemysłowe rozwiązane będą z dniem 20. grudnia br. — Nowe wybory zostaną rozpisane na koniec lutego 1902.

**Odpowiedzi od Redakcyi:** Cenne pisma, nadesłane nam przez Szanownych prenumeratorów, omawiające sprawę ubezpieczenia odstąpiliśmy referentowi prezydium wiecu, który je bez wątpienia uwzględni. W szczególności dziękujemy za korespondencję panu Franciszkowi Uchaczowi z Jaworzna i panu W. Z. z Łoszniowa, z listu którego wydrukujemy później niektóre cenne uwagi.

**Rękodzielnikowi p. M.** z Przemysła oznajmiamy, że umyślnie zajmujemy się tak szczegółowo sprawą ubezpieczenia urzędników, aby majstrowie mieli przykład, jak się mają starać o tak ważną rzecz, jak ubezpieczenie majstrów i ich rodzin na starość i niezdolność do pracy!

**Własny gmach korporacyi przemysłowych.** — W dniu 22. bm. został poświęcony kamień węgielny pod budynek połączonych korporacyi przemysłowych w Jarosławiu. Budynek ten stanie przy ulicy Lubelskiej, róg Ogrodowej, na placu, darowanym przez gminę miasta Jarosławia, na którym to korporacye przemysłowe, złączywszy swoje skromne fundusze, rozpoczęły budowę piętrową.

Po odbytem nabożeństwie w kościele farnym obrz. rzym. kat. przybył na plac ks. Motyl, katecheta obrz. rzym. kat. i ks. Hotyniecki kanonik obrz. gr. kat. i tu każdy z nich podług swego obrządku odprawił ceremonię poświęcenia kamienia w obecności bardzo licznie zebranej publiczności i członków korporacyjnych.

Rękodzielnikom i przemysłowcom jarosławskim należy szczerze pogratulować i wyrazić uznanie, że połączonymi siłami wykonują tak piękne dzieło, jak dom dla własnych biur i stowarzyszeń.

„**Kółko przemysłowe**“ zawiązało się w „Bratnej pomocy techników“ we Lwowie.

„**Skała**“ lwowska urządziła uroczysty obchód poświęcony pamięci Tadeusza Kościuszki dnia 26 października o godz. wpół do 8, wieczór, z następującym programem: Słowo wstępne — ks. Jan Stopczyński, prezes „Skały“. Pieśni Kościuszkowskie — chór „Skały“. Rzecz o Tadeuszu Kościusce, główne rysy charakteru Kościuszki — p. Bronisław Dembiński, prof. uniwersytetu. Deklamacya, śpiew i gra na skrzypcach i cytrze. Końcowe przemówienie — dyrektor „Skały“ p. Szeremeta. Wykonanie programu powiodło się bardzo dobrze.

**He można dostać za dobry wynalazek.** — Konsorcjum belgijskie nabyło za 700.000 franków wynalazek p. Gurtnera, architekta z Berna, umożliwiający otrzymywanie barwnych fotografii.

**Ostrożnie z bronią!** — Ze Strzyżowa donoszą: Józef Lesiecki, gmienny dworski na folwarku w Pstrągowej, prowadził onegdaj, mając zawieszoną na ramieniu strzelbę, robotników do młocarni, znajdującej się w stodole. Przed otwarciem drzwi zdjął z ramienia strzelbę i oparł ją o ścianę stodoły, syn jego, wzięwszy strzelbę do ręki, tak nieostrożnie koło niej manipulował, że spowodował strzał. Kula trafiła stojącego w pobliżu robotnika Jana Jawora w pierś i zraniła go tak ciężko, że odwieziony zaraz do szpitala w Rzeszowie, zmarł w niespełna 24 godzin.

**Dla uczniów rękodzielniczych, przemysłowych i handlowych.** — Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza do L. 544. z d. 25. października br.

konkurs, celem rozdzielenia zapomóg z funduszu stypendyjnego na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla pozostałych sierot po zmarłych członkach. *Uczniowie rękodzieł, przemysłu i handlu* mają pierwszeństwo przed innymi. Podania należyce uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do Wydziału centralnego do dnia 30. listopada 1901. — Później wniesione podania nie będą uwzględnione.

## Sprawy rękodzielnicze na Zjeździe przemysłowym w Krakowie.

Referat Z. Korosteńskiego.

W dalszym ciągu mówił referent:

W wielu krajach same stosunki wytworzyły już ten podział na dwie oddzielne grupy w produkcji rękodzielniczej. Tak np. we Francji, w Paryżu obok szewca, wyrabiającego na zapas obuwie podlejsze dla magazynów, a zwanego „cordonnier“ są także szewcy wyższego rzędu zwani „bottiers“, którzy biorą po 50 i 70 franków za parę obuwia — bo wśród odbiorców są tacy, którzyby nawet nie nosili tańszego obuwia, jako przeciwnego „dobremu tonowi“.

Są też i tacy szewcy, którzy wytwarzają zarówno jeden jak i drugi rodzaj obuwia t j. zarówno tanie magazynowe czyli fabryczne — jako też drogie, rękodzielnicze.

I w naszym kraju np. we Lwowie, Krakowie i innych większych miastach mogłyby i powinny powstać również ogniska masowej, a więc niejako fabrycznej produkcji, celem wyrugowania obcej fabrycznej tandety. Ci sami majstrowie, którzy w swych pracowniach i składach sprzedają wyłącznie tylko wytworne obuwie — mogliby też utworzyć spółkę dla wytwarzania ponadto także taniego obuwia, celem sprzedawania go w spółkowym bazarze, przyczem należałoby wytworzyć takie pojęcia w dziedzinie m o d y, że ten kto kupuje obuwie w bazarze takim, albo też co gorsza w zagranicznym, wykacza przeciw „dobremu tonowi“ i szykowi, a względnie elegancji. — W takim razie gotowe obuwie swojskiej produkcji stałoby się „fabrycznym“ wyrobem dla uboższej ludności, z zakupów której setki tysięcy płynęłyby do kas naszych majstrów, zamiast do fabryk zagranicznych.

W ogóle, ilekroć w zakresie drobnego przemysłu i rękodzieł zachodzi potrzeba masowej produkcji — należy zawsze w dobrze zrozumianym interesie społecznym dążyć do jaknajrychlejszego utworzenia zakładu ku masowej produkcji dotyczących wyrobów czyli „fabryki“, ale „fabryki“ nie k a p i t a l i s t y c z n e j, lecz udziałowej, opartej na udziałach, składanych przez samychże rękodzielników.

Zakładanie takich udziałowych, spółkowych fabryk rękodzielniczych — powinnyby być tembardziej popierane, że już sama ustawa tworzenie takich spółek w łonie stowarzyszeń rękodzielniczych przewiduje i zaleca jako skuteczną broń przeciw powstawaniu fabryk kapitalistycznych. — Oto, co powiada nowa ustawa przemysłowa z 23 lutego 1897 r. w §. 114: „Celem stowarzyszenia (przemysłowego) jest między innymi, popieranie wspólnych przemysłowych interesów członków przez zakładanie składów surowca, magazynów wspólnej sprzedaży — przez wprowadzanie w życie wspólnego sy-

stemu maszynowego (tj. używanie wspólne maszyn pomocniczych) i innych sposobów produkcji.“

Zauważyć tu należy, że za fabrykę uważać należy nie tylko mechanicznie urządzone i motorami zaopatrzone zakład przemysłowy, lecz także zakład, oparty na pracy ręcznej, ale odpowiednio podzielonej i ku masowej produkcji skierowanej.

Ten drugi rodzaj fabryk dopuszcza też pracę domową i każdego z robotników, pracujących w domu, czyni niejako majstrem, a względnie samoistnym dostawcą wyrabianych przez się przedmiotów do pewnego centralnego zakładu, w którym nabywają wartości gotowego wyrobu i towaru.

Ten drugi rodzaj fabryk jest najodpowiedniejszy dla organizacji rękodzielniczych, bo nie naruszając samoistności rękodzielników, czyni ich dostawcami wyrobów do wspólnie wybranego składu.

Często są takie przedmioty, których wyrób masowy — o ile ma się opłacać — wymaga koniecznie fabryk pierwszego typu, tj. motorowych i mechanicznych — to też przy fabrykacji tych przedmiotów należy bezwarunkowo tworzyć fabryki takie, w których maszyny grają główną rolę.

Mnóstwo jest jednak takich przedmiotów, które wśród naszych stosunków dają się z równym, a nawet lepszym skutkiem produkować na zapas sposobem rękodzielniczym — jeżeli się tylko wyrób należyście zorganizuje.

W ogóle przechodzenie do produkcji wyższej, polegającej na zastosowaniu motorów, tudzież zaprowadzaniu wielkich mechanicznych urządzeń, powinno u nas odbywać się ciągle i coraz wydatniej, ale bardzo ostrożnie, przy uwzględnianiu w kalkulacji wszelkich czynników obrotu i przy uwzględnieniu tego, aby motory i maszyny upowszechniać tylko w miarę tego, jak je w kraju lub w ogóle w polskich dzielnicach wyrabiać będziemy.

Należy też przestrzegać przy akcji uprzemysłowienia Galicji przed wciąganiem w grę obcych kapitałów; gdyż mają one tę właściwość, że przy nadarzonej sposobności, napowrót wraz ze zdobytym w kraju zyskiem uchodzą za granicę. — Ducha przedsiębiorczości powinniśmy natomiast obudzać i wzmacniać u kapitalistów swojskich i zachęcać do przedsiębiorstw drobne kapitały fachowców tak techników, jak rękodzielników.

Sądzę, że jeśli się przedstawi rękodzielnikowi samoistnemu: Słuchaj obywatelu: Oto będziesz, jak dotychczas rękodzielnikiem samoistnym, a nadto będziesz współwłaścicielem fabryki, ale zarazem jej robotnikiem-dostawcą — wówczas każdy, który dobrze rzecz pojmie, chętnie się na to zgodzi.

Także wielu robotników chętnie przystąpi z udziałami pracy do takiego przedsiębiorstwa, w którym czuliby się nie tylko robotnikami — lecz także współwłaścicielami.

W kraju naszym istnieje bądź co bądź wielotysięczna armia samoistnych, a jeszcze liczniejsza współpracujących przemysłowców i rękodzielników, ujęta — licząc okrągło — w 500 stowarzyszeń przemysłowych, które jednak z wyjątkiem czynności administracyjnych wewnętrznych — dla podniesienia samejże produkcji przemysłowej w naszym kraju bardzo mało działają.

W innych krajach koronnych dzieje się inaczej; tam obok fabryk widzimy liczne spółki rękodzielnicze, bądź produkcyjne, bądź surowcowe, albo maszynowe; a pomagają im w tej czynności specjalne organy mi-

nistryum handlu, mianowicie t. z. instruktorowie dla stowarzyszeń przemysłowych, których w całej Austrii już zaprowadzono z wyjątkiem: małej Dalmacyi, Bukowiny no i „malutkiej“ Galicyi, o której zapomniano, że stanowi mniej więcej  $\frac{1}{3}$  część całej Przedlitawii — Nie należy wątpić, że rząd, a raczej ministryum handlu, ma w planie zaprowadzenie także w Galicyi instytucyi instruktorów dla stowarzyszeń przemysłowych, ale musimy mu to przypomnieć; bo gdy cicho będziemy siedzieli — będzie się zdawało, że nam bynajmniej przemysłu nie trzeba.

Hasłem uprzemysłowienia kraju powinno być ulepszenie, ułatwienie i powiększenie produkcji, któraby w zupełności zaspokajała potrzeby kraju — co nie jest równoznaczne ze samym tylko tworzeniem nowych fabryk, gdyż obok tworzenia nowych, w tych działach przemysłu, które u nas nie są zastąpione, należy dążyć do przekształcania drobnych producentów zapomocą organizacyi w organa, służące masowej produkcji.

Obok tego należy też dążyć do wykształcenia rękodzieła coraz bardziej w kierunku twórczości, artystmu i swojskiego stylu oraz swojskiej mody.

Swojski styl, swojska moda — to dwa ważne czynniki, podnoszące nie tylko ducha narodowego, ale ułatwiające też konkurencyę z importem zagranicznych wyrobów, a więc pośrednio podnoszące bogactwo kraju.

Przymierze naszych rękodzieł ze sztuką, z artystm o swojskich motywach — może wytworzyć nową świetną epokę w rozwoju polskiego rękodzieła; a wpłynie też korzystnie na cały przemysł nasz artystyczny zarówno u Polaków, jako też u pobratymczych Rusinów.

Wówczas także wśród konsumentów powstanie pewien swojski smak artystyczny, który zwiększy popyt za wyrobami prawdziwego rękodzieła, a odwróci go od partactwa i tandety.

Prosząc, abyście Szanowni Panowie raczyli przyjąć słowa tej rozprawy zarówno do wiadomości, jako też do Waszych uczuć obywatelskich, zalecam uprzejmie do przyjęcia następujące, a z powyższych wywodów wysnute rezolucye:

I. Zjazd Przemysłowy w Krakowie r. 1901 uznaje za rzecz ze stanowiska społeczno-ekonomicznego uzasadnioną i słuszną:

1) aby w akcji uprzemysłowienia Galicyi dążyć przede wszystkim do zakładania nowych fabryk dla takich wyrobów, których się w kraju nie wytwarza lub które w stosunku do znacznej konsumpcyi w dotychczasowych ogniskach produkcji w bardzo niedostatecznej tylko mierze są wytwarzane;

2) aby pośród tej akcji uprzemysłowienia kraju baczyć przezornie na to, iżby rozwój i postęp w dziedzinie naszych rękodzieł nie ucierpiał, lecz owszem aby przez wytworzenie zamiłowania do swojskiego ornamentu i swojskiej mody, wyrobom rękodzielniczym trwały odbyty być zapewniony;

(Dokończenie nastąpi)

### Szanownych przyjaciół

naszego pisma, upraszamy o podawanie nam adresów swych znajomych, abyśmy im mogli posłać na okaz „Dzwignię“ przy zamianieniu jej na tygodnik.

## Tajemniczy kolega.

(Dokończenie)

Pociągnął kurek i uczułem szarpnięcie tak silne, że mi aż ręka strzyknęła w stawach.... Huk dym..... i dopiero po chwili, kiedy dym i opar się rozwiął, przedstawił się mym oczom dziwny, przerażający obraz: — Oto, jak widzisz, wszystkie przedmioty pokryte są niby krwią proszkiem czerwonym.

Próbowałem potem kilkakrotnie, aby w tyglach ze zmieszanej siarki i rtęci wytworzyć taki proszek, ale mi się nie udaje.

— Wierzę ci, że się nie udaje, bo nie znasz się wcale na chemii, a to, co twój nabój pistoletowy wytworzył, udało ci się przypadkowo.

— W każdym razie zrobiłem jakiś ważny wynalazek — rzekł kolega Piotruś, wskazując na czerwony osad... i może uda mi się wynalazek ten opatentować i dostać za to znaczne kapitały..

— Oj! Piotruś Piotruś — jakiś ty jeszcze naiwny: Wynalazek, któryś uczynił jest już od niepamiętnych czasów wynaleziony. Już Rzymianie znali cynober, zwyczajną farbę czerwoną; a dziś istnieje mnóstwo sposobów fabrykowania cynobru ze zmieszanej ze siarką rtęci, czyli żywego srebra, ale do tego trzeba być chemikiem, a przynajmniej znać się jako tako na chemii i wiedzieć, że owe różne ciała przemieniają się tylko wtedy w nową substancję chemiczną, gdy są odpowiednio dobrane pod względem wagi i gdy się znajdują w odpowiednich warunkach temperatury i ciśnienia.

Otóż dowiedz się, że cynober powstanie tylko wtedy ze siarki i żywego srebra, gdy obie te części należycie odważymy i połączymy w takich ilościach pod względem wagi, w jakich się one łączą. Mianowicie musimy wziąć na wagę 86.2% żywego srebra, a 13.8% siarki i dopiero wtedy dadzą nowe ciało, t. j. cynober, tem się odznaczający, że ani do żywego srebra, ani też do siarki w niczem nie jest podobny.

Cynober fabrykują sztucznie, ale znajduje się on też gotowy w ziemi, np. w kopalniach Horzowice w Czechach, a służy do sporządzania farby czerwonej.

W ten sposób wyjaśniłem koledze Piotrusiowi, że nie wynalazł nic nowego i nakłoniłem go do tego, że na nowo zaczął uczęszczać na uniwersyteckie wykłady.

### Wyjaśnienie!

Tych Szanownych odbiorców „Dzwignię“ i „Fauna“, którzy przyjmują je i nie zwracają — musimy uważać za prenumeratorów zalegających z zapłatą — o ile nie mają uprawnienia do egzemplarzy honorowych i gratisowych.

Przyjmujących więc „Dzwignię“ i „Fauna“ upraszamy uprzejmie, ale stanowczo, o jak najrychlejsze nadesłanie nam zaległej zapłaty; jeśli zaś kto dalej nie chce prenumerować — niech raczy na tym egzemplarzu napisać słowo „napowrót“ i zwrócić pocztę, która nam ten egzemplarz doręczy bezpłatnie, abyśmy mogli dotyczącego odbiorcę z ksiąg naszych wykreślić. — Upraszamy o to uprzejmie, gdyż w przeciwnym razie ponieśliśmyby wielką stratę, a niezastłużoną.

### Biuro informacyjne Towarzystwa Urzędników prywatnych.

**Uwaga:** Posady, ogłoszone w poprzednim numerze, a tu nie powtórzone, są już zajęte.

#### *Wolne są posady:*

**Leśniczego niższego** w powiecie buczackim, od 1 stycznia 1902; 400 koron rocznie i całe utrzymanie lub 12 korcy zboża, ogród i t. d.

**Ogrodnika** w powiecie buczackim zaraz, w starszym wieku, kawalera; 200 koron i utrzymanie.

**Pisarza** w powiecie buczackim, kawalera starszego 200 koron i utrzymanie.

**Leśniczego** z niższym egzaminem, dobrego myśliwego w pow. samborskim od Nowego Roku 1902.

**Ekonoma** z ukończoną niższą szkołą rolniczą i praktyką gospod. od N. r. 1902 w pow. samborskim.

**Adjunkta gospodarczego**, względnie ekonoma kawalera, z kilkoletnią praktyką i studiami fachowymi, inteligentnego; zaraz; wynagrodzenie 600 K., korcwo i całe utrzymanie, oraz awans.

**Zarządcy ekonomicznego** blisko Lwowa, 800 K. i całe utrzymanie lub ordynarya — zaraz.

**Ekonoma kawalera** w powiecie stanisławowskim, 300 koron i całe utrzymanie — zaraz.

**Rządcy ekonomicznego** kawalera w powiecie brodzkim, 800 k. i całe utrzymanie — od 1. stycznia 1902.

**Pisarza ekonomicznego** kawalera w powiecie złoczowskim, 240 koron i całe utrzymanie

Podania tylko od członków przyjmuje Towarzystwo wzaj. pom. Urzędników prywatnych, Lwów, ul. Cicha 1., a nie Redakcyja, która te pisma musiałaby odsyłać do Towarzystwa ze stratą czasu.

**Wydział powiatowy lwowskiego oddziału Tow. wzaj. pom. Urzędników prywatnych** zajął to miejsce na **bezpłatne ogłoszenia** dla członków oddziału lwowskiego, w razie **gdy poszukują posady.**

Zgłaszać się należy do Wydziału powiatowego na ręce p. Antoniego Szczerbowskiemu, ul. Piekarska, liczbą 12. Lwów.

Wiadomości udziela też F. Gierasieński przewodniczący lwow. oddziału Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych Lwów — 1. 2. ul. Miłkowskiego.

### OGŁOSZENIA.

Za całą stronice 20 zł. — 1/2 str. 10 zł. — 1/4 str. 5 zł. — 1/8 str. 3 zł. — 1/16 str. — 1 zł. 50 ct. — 1/32 str. 80 centów Dla P. T. Prenumeratorów dajemy zniżenia.

#### **Kupujcie u swoich!**

Dobre młynki do czyszczenia zboża „Nowego Modelu“ mogą zamawiać panowie gospodarze u M. Plezii w Turce koło Kołomyi, który poręcza za swe wyroby.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Z. Korosteński.

Młynek jest nadzwyczajannie wykonany, czyści zboże wszelkiego rodzaju bardzo dobrze, jest łatwy do obsługi i zajmuje mało miejsca. Opatrzony silnymi pa-newkami z ruchomymi sitami, czyści dziennie 60 korcy. Cenna nadzwyczaj niska: o 6 sitach 25 zł., o 8 sitach, 30 zł., o 10 sitach, 35 zł. — Również wyrabiam sieczkarnie bębnowe T. H. o dwóch kołach bardzo silne. Kosztują: o 3 nożach 27 zł., o 4 nożach 29 zł. Rżną 3 i 4 długości sieczki. Za swe wyroby dają zupełną gwarancję. Waga sieczkarni 110 klg. — Łaskawe zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: **M. Plezia Turka koło Kołomyi.** Cennik illustrowany na żądanie wysyłam opłacony.

**Podziękowanie:** Z przyjemnością spieszę donieść, że młynek wyrobu p. Plezii, który zamówiłem „Nowego Modelu“ jest pod każdym względem bardzo dobry i praktyczny. Odznacza się silną budową, piękną konstrukcją, a przede wszystkim nadzwyczajną taniością; przeto polecam śmiało wyroby p. Plezii, każdemu.

Z poważaniem  
ks. Porfiry Rudziński  
proboszcz w Petrance.

### Kolosseum.

Od 1. listopada nowy sensacyjny program. Codziennie wspaniałe przedstawienie o godz. 8 wieczorem. Co niedzieli i święta **dwa** przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, (dzierz. Sokołowski), ulica Karola Ludwika, 1. 9.

**Masło deserowe i kuchenne sery własnego wyrobu**  
5—8 poleca

=: **Mleczarnia Przeworska** =:  
Lwów — ul. Hetmańska 1. 8.

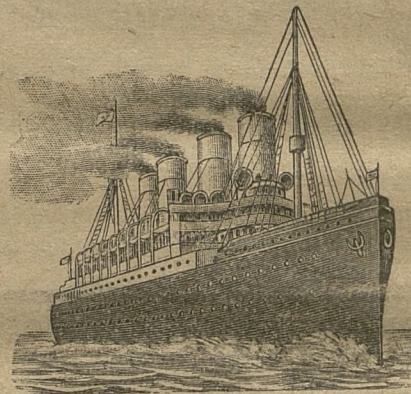
==== (Prosimy żądać cennika.) =====

C. k. koncesyonowane Biuro podróży i spedycyjne

ZOFII BIESIADCKIEJ  
Oświęcim, Dworzec  
sprzedaje

bilety kolejowe okrężne,  
karty okrętowe I. i II.  
klasy, oraz karty międzypokładowe dla wychodźców do Ameryki.

Prospekta darmo  
==== i opłatnie. =====  
5—6



#### *Dlaczego warto teraz zaprenumerować „Dźwignię“.*

- 1). Dlatego, że do końca roku kosztuje tylko 70 ct. mimo że w listopadzie zmienia się na tygodnik.
- 2). Wprowadza nowy dział pt. „Przepisy domowe i gospodarcze“ i rozpoczyna druk nowej sensacyjnej powieści pt. „Genialny wynalazek p. Paflucego“.
- 3). Każdy, kto teraz zaprenumeruje „Dźwignię“ za 70 ct. do końca roku 1901, uzyska prawo do tego, że adres jego pracowni, sklepu, przedsiębiorstwa, kantoru lub biura zostanie wydrukowany bezpłatnie w Przewodniku po Galicji, oraz po Lwowie i Krakowie.